Nr 306. Kraków, piątek 4 listopada 1904 Rocznik XIII

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Szanownych Abonentów

„Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h.

Administracya «Naprzodu»
Kraków, Sławkowska 29.

Po zjeździe.

Najostrzejsze nawet starcia sprzecznych poglądów w trzechdniowych rozprawach zjazdu partyi w Krakowie, nie wyrodziły się w zaciętość uporną, nie zaszkodziły w niczem solidarności i braterstwu, ożywiającym szeregi nasze! Oto najmilszy rezultat dyskusyi i duchowej walki w łonie kongresu toczonej w sprawie odrębnej organizacyi partyjnej proletaryatu żydowskiego, lub w sprawie stosunku naszego do innych stronnictw socyalistycznych w Polsce.

W jednym i drugim wypadku polityka partyi pozostała konsekwentną i liczącą się z rozwojem stosunków w Polsce, a nie należy zapominać, że takie stosunki rozgorączkowane, zbolałe i rozdrażnione, jak stosunki indyferentnych mas żydowskich do społeczeństwa, lub narosłe i zastarzałe niechęci i nieufności między odrębnemi partyami, to szereg trudności i samych przeszkód.

A jednak zdrowy, silny instynkt polityczny ogromnej większości delegatów na zjeździe pokonał te przeszkody, położył tamę wszelkim intrygom i nieporozumieniom w szeregach robotniczych, złączył to, co złączonem być powinno i przygotował środki do wypełnienia największego może zadania, jakie stoi przed nami: zjednoczenia porożnionych grup w jednej, silnej partyi, obejmującej w każdym zaborze cały walczący proletaryat.

Mnóstwo uchwał powziął zjazd w sprawie agitacyi i propagandy; jeżeli bodaj połowę z nich wykonają organizacye naczelne partyi, wówczas ruch popłynie szerokiem korytem i pobudzi obojętne dotąd masy do życia i pracy społecznej.

Umiarkowane, ale stanowcze uchwały tajnego posiedzenia dla omówienia sporów i nieporozumień miejscowej lub osobistej natury, dobre dają świadectwo taktowi ogółu delegatów i powinny być apelem do wszystkich towarzyszów, aby wzorem prawdziwych pracowników rewolucyjnej partyi, sprawę publiczną ponad wszystko stawiano.

Zjazd pokrzepił ducha niejednego z przepracowanych towarzyszów, pokazując mu, że praca nie idzie na marne w żadnym kraju, w żadnem społeczeństwie! Zacofanie galicyjskie, prywata i dezorganizacya, otaczające nas, nie zrobiły wyłomu wśród organizacyi proletaryuszów, a historya będzie kiedyś z podziwem patrzyła na te zaczątki odrodzenia społecznego, którego etapem były obrady zjazdu krakowskiego.

To, co u góry zniszczono i zburzono anarchistyczną polityką przywilejów i bezprawia szlacheckiego, legnie na zawsze w gruzach; u dołu za to buduje się nowe społeczeństwo, nowy porządek, a budowniczymi — zorganizowani robotnicy!

IX. KONGRES
polskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Trzeci dzień obrad.
(Dokończenie).

Kraków, 1 listopada.

W uzupełnieniu poprzedniego sprawozdania podajemy tu komunikat z posiedzenia poufnego:

Prasa partyjna.

Tow. Statter, administrator „Naprzodu“, przedłożył zamknięcie rachunkowe wydawnictwa „Naprzodu“ i innych wydawnictw komitetu wykonawczego (Kalendarz, Latarnia, Prawo Ludu, broszury itd.), oraz omówił sytuacyę finansową „Naprzodu“.

Tow. Reger (Cieszyn) przedstawił bilans „Robotnika Śląskiego“ (dochód 3493 K 05 h, rozchód 3027 K 20 h). Pismo stoi o własnych siłach i opłaca redaktora i administratora. Zaczęło wychodzić w 1500 egz., obecnie nakład wynosi 2400 egz.; przez pół roku wychodziło 2 razy, od 1 lipca 3 razy na miesiąc.

Tow. Hausner (Lwów) złożył sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu Robotniczego“, który obecnie zniżył cenę z 8 na 4 h za numer.

Tow. Kusiba imieniem komisyi kontrolującej przedłożył wniosek o absolutoryum administracyi „Naprzodu“.

W dłuższej dyskusyi zabierał głos cały szereg towarzyszów z prowincyi, oraz tow. Haecker, który imieniem redakcyi „Naprzodu“ udzielał wyjaśnień.

Wkońcu uchwalono absolutorynm, oraz przez aklamacyę uznanie dla redakcyi „Naprzodu“ i dla tow. Daszyńskiego. Nadto uchwalono następującą rezolucyę:

Wniosek tow. Bardacha z Brodów:

„Kongres wzywa komitet wykonawczy, by ten rozpoczął wydawanie czasopisma żargonowego w Krakowie; równocześnie uchwala kongres: komitet wykonawczy zechce postarać się jak najrychlej o przetłumaczenie broszurki „Latarni“ „W kwestyi żydowskiej“ na żargon żydowski“.

Do komitetu wykonawczego odesłano następujące wnioski:

Wniosek tow. dra Zelta (Tarnów): „Wzywa się komitet wykonawczy, by w jak najkrótszym czasie porozumiał się z centralami tych stowarzyszeń zawodowych, które członkom swym dają pisma zawodowe, aby płaciły komitetowi wykonawczemu odpowiednio do ilości polskich członków kwoty, za któreby tenże komitet wydawał popularny dodatek niedzielny do „Naprzodu“, poświęcony w szczególności sprawom zawodowym i socyalno-politycznym“.

Wniosek tow. Sandauera i Brojdego: „Wzywa się komitet wykonawczy, by wydał nowe wydanie broszury „Lud a sejm“, która wobec obecnej walki o prawo wyborcze do sejmu jest bardzo aktualną“.

Wniosek tow. Piotrowskiego i Rotha: „Zjazd wzywa komitety miejscowe, aby w każdej miejscowości ustanowiły w jak najkrótszym czasie kolporterów pism i broszur partyjnych“.

Wniosek tow. Stengla (Lwów): „Z powodu, iż znaczna część robotników młodocianych nie rozumie i nie ma najmniejszego pojęcia o walce klasowej i o socyalizmie, wzywa się komitet wykonawczy, aby w najkrótszym czasie wydał popularną broszurę o życiu robotników młodocianych i o tem, jak się mają wobec tego zachowywać robotnicy dorośli“.

Sprawy osobiste.

Imieniem komisyi dla spraw osobistych referował tow. dr Wyrostek:

1. Tow. drowi Schorrowi z Kołomyi udzielił kongres nagany za wzywanie Breitera do Załucza i za umieszczenie artykułu w „Monitorze“, oraz za częściowe pomięszanie czynności adwokackich i partyjnych w sprawie brettlerowskiej Kasy chorych w Kołomyi. Za okoliczność łagodzącą przyjęto długoletnią działalność partyjną tow. dra Schorra i jego zasługi około ruchu robotniczego.

2. Komitetowi okręgowemu w Przemyślu wyraził kongres naganę za nieobesłanie kongresu. Wprawdzie „Naprzód“ postąpił niewłaściwie, że zamieścił sprostowanie bez poprzedniego zapytania się swego korespondenta przemyskiego, jednak z tak błahego powodu nie powinien był komitet okręgowy w Przemyślu posuwać się do takiego ubolewania godnego kroku.

3. Tow. Grossmannowi, Brossowi, Rosemu, Bierfassowi, Mandlowi, Kogutowi i Einäuglerowi udzielił kongres nagany za wzięcie udziału w tajnym zjeździe w Przemyślu. Natomiast na wniosek tow. Haeckera odrzucił kongres wniosek komisyi o wykluczenie tych towarzyszów z partyi na wypadek, gdyby skutki owego tajnego zjazdu okazały się dla partyi szkodliwymi. Na wniosek tow. Salamandra i dra Diamanda odrzucił kongres również wniosek komisyi o wykluczenie z partyi tow. Einäuglera, Blinda i Pocha, polecił natomiast sprawę Blinda i Pocha przekazać lwowskiemu komitetowi okręgowemu do rozpatrzenia.

Następnie na posiedzeniu jawnem do punktu

sytuacya polityczna

uchwalił kongres następującą rezolucyę komitetu wykonawczego przedłożoną przez tow. Misiołka:

„Kongres wzywa wszystkie organizacye Galicyi i Śląska do prowadzenia dalszej nieustającej walki o równe, powszechne, tajne, bezpośrednie prawo wyborcze do gminy, sejmu i parlamentu.

Robotnicy powinni być każdej chwili gotowymi na wezwanie komitetu wykonawczego do najdalej idącej akcyi, której natężenie będzie zależało od prowokacyi wrogów ludu, wyzyskujących swoje przywileje, połączone z upośledzeniem obywatelskiem ogromnej większości ludu“.

Rezolucya ta uchwaloną została jednomyślnie, jak również dwie rezolucye tow. Wilczyńskiego (Stanisławów).

„1) Kongres wzywa frakcyę parlamentarną, by wszelkiemi siłami dążyła do poprawy ustawy o kasach chorych w kierunku ograniczenia masowego i dowolnego uwalniania członków od obowiązku należenia do kas, oraz w kierunku ograniczenia samowolnej tendencyi do wydzielania z dotychczasowego zakresu działania kas, powiatów poszczególnych i tworzenia dla tychże odrębnych samoistnych kas, co połączone jest tak z uszczerbkiem dla samej kasy szczepowej, jak i szkodliwe dla interesów robotniczych“.

„2) Z uwagi, że kasy zapomogowe, którym przyznano prawo ubezpieczenia swych szłonków na wypadek choroby, podkopują byt i rozwój powiatowej kasy chorych, niesumienną zaś konkurencyą uniemożliwiają należytą kontrolę nad przestrzeganiem przepisów co do przymusowego ubezpieczenia, kongres poleca związkowi posłów socyalno-demokratycznych w parlamencie, by spowodowali zmianę odnośnej ustawy w ten sposób, że § 7 tej ustawy zostaje uchylony, a o ile już istniejącym kasom zapomogowym prawo zastępywania kas chorych przyznano, ma być upoważnienie to cofnięte“.

Po załatwieniu punktu „Agitacya i propaganda“ nastąpił

Wybór Zarządu partyjnego.

Tow. Haecker na podstawie porozumienia z grupami delegatów z poszczególnych okręgów przedłożył następującą listę Zarządu partyjnego z siedzibą Komitetu wykonawczego w Krakowie:

I. Komitet wykonawczy: Leon Misiołek, dr Zygmunt Marek, Zygmunt Klemensiewicz, Ignacy Gross, dr Emil Bobrowski, Gustaw Titz i Franciszek Waligóra. Nadto do Komitetu wykonawczego wchodzi z urzędu poseł Ignacy Daszyński, z głosem doradczym redaktor „Naprzodu“ Emil Haecker.

SERGIUSZ STEPNIAK.

ANDRZEJ KOŻUCHOW.

20

Jerzy chodził po pokoju tam i napowrót z założonemi w tył rękoma i ciągle jeszcze rozmyślał o poważnych kwestyach.

— Od czegoby to zacząć? To długa historya — rzekł wreszcie.

— Od samego początku. Przecież ja o tobie nic nie wiem, prócz tego, coś drukował, a to, zdaje mi się, za mało.

— W takim razie wiesz prawie wszystko — odpowiedział Jerzy.

— A czyś ty poza tem niczego więcej nie napisał? Czegoś w innym rodzaju? — spytał Andrzej. Chciał w ten sposób zwrócić rozmowę na wiersze, które Jerzy pisywał w chwilach wolnych od prozaicznych, ciężkich obowiązków publicysty rewolucyjnej partyi.

— Bardzo mało, — odrzekł Jerzy — prawie nic, prócz tego małego zbiorku; znasz go. W ostatnich czasach miałem dużo pracy w kółkach młodzieży.

— Tak? I jakie wyniosłeś wrażenie? Wiele mówiono mi za granicą, że młodzież staje się coraz bardziej praktyczną i filisterską.

— Wieczne żale krótkowzrocznych, małodusznych ludzi! W wielkiej księdze życia niczego więcej nie widzą, prócz kart zbrukanych! — gorąco odrzekł Jerzy.

Począł opowiadać o swoich własnych spostrzeżeniach, które przywiodły go do zupełnie innych, nawet bardzo różowych wniosków i dla przykładu wymienił nazwiska kilku swoich młodszych towarzyszów.

— Powinieneś z nimi zaznajomić się — dodał. — Zdaje mi się, że będziesz tego samego zdania.

W kilku słowach podał charakterystykę każdego z nich, czynił to jednak szybko, jak gdyby spieszył się, aby przejść do bardzo interesującego tematu.

— Jest tu jedna dziewczyna, z którą chciałbym cię koniecznie poznajomić — ciągnął dalej, siadając obok Andrzeja na sofce. — Jest to Tatiana Grigoriewna Riepin, córka znanego adwokata, wyjątkowa dziewczyna.

— Masz szczególniejszy talent — zauważył Andrzej — znachodzenia nadzwyczajnych, wyjątkowych charakterów, zwłaszcza między pannami.

— Zdarza się i tak, że wprost nie można się omylić. Co do panny Riepin, jest ona bezwątpienia wybitną jednostką.

— A ile ma lat? — zapytał Andrzej.

To był słabym punktem w panegiryku Jerzego i on sam o tem wiedział.

— Dziewiętnaście — odrzekł z udaną obojętnością. — No i co z tego?

— Domyślam się, że ładna?

Jerzy nie odpowiadał. Charakterystyczna przeczna zmarszczka wystąpiła na jego czole, nadając mu wyraz cierpienia, dochodzącego do bólu.

— Nie gniewaj się — począł Andrzej unie winniać się, ujawszy go za rękę. — Niczego złego nie chciałem powiedzieć. Mówią przecie, że twarz jest zwierciadłem duszy — dodał, nie mogąc w sobie stłumić chęci do żartu.

Jerzy nie umiał gniewać się i pierwsze słowo przyjazne uspokoiło go. Zwrócił się do Andrzeja, nogi ułożył na sofce, aby módz patrzeć mu wprost w oczy i począł obszernie, z polotem opowiadać o etycznych i umysłowych zaletach Tani.

Najwięcej zwróciła jego uwagę jej zdolność do gorącego zapału, połączona z zimną krwią i taktem praktycznego działacza. Było w niej coś z wodza, a siły nie ujmowały jej żywość i wdzięk kobiecy.

Wszystko to Jerzy dowodził z wielkiem przejęciem się i komiczną pewnością.

Andrzej słuchał go ze sceptycznym, lecz współczującym uśmiechem. Przekonany był, że w rzeczywistości w tem, co mówił Jerzy, dziewięć dziesiątych było płodem jego bujnej wyobraźni. Jerzy miał bardzo subtelne serce, lecz w skali uczuć brakowało tonów średnich. W stosunku do ludzi dochodził on szybko albo do wysokiego zachwytu, albo do zupełnej obojętności. Często mylił się w swoim sądzie o ludziach, chociaż miał pretensyę do znawstwa ludzi. I w rzeczywistości znał ich po swojemu, lecz na jego zdaniu nie można było polegać. Andrzej, który posiadał pełną skalę uczuć, lubił swego towarzysza właśnie za tę niepowstrzymaną falę uczucia. Z radością widział, że Jerzy mało się zmienił.

— No — rzekł, śmiejąc się — poznaj-że mnie koniecznie z twoją młodą przyjaciółką. Jeśli jedna dziesiąta część tego, coś o niej mówił, jest prawdą, to ona jest kwiatem swego pokolenia. Gdzie z nią widujesz się? Na studenckich zebraniach, czy w domu jej ojca?

— Stale widujemy się na zebraniach. Ale bywamy czasami z Ziną i u nich w domu. Riepin nie obawia się przyjmować u siebie nielegalnych. Zdaje mi się, że najlepiej ci będzie zobaczyć się z Tatianą u nich w domu.

Andrzej zgodził się na to. Pragnął poznać także Riepina, a nawet wyraził zadowolenie swoje, że mają taką personę po swej stronie.

— Tego nie jestem pewny — rzekł Jerzy. — W żaden sposób nie mogę poznać jego przekonań. Zina lepiej go zna i wysoko go ceni. Wiem tylko to, że Riepin w ciężkich sprawach bywał nam bardzo pomocnym.

Jerzy przytoczył kilka faktów bardzo pokaźnej pomocy pieniężnej ze strony Riepina.

— Musi być bogatym człowiekiem — zauważył Andrzej.

— Tak, jest majętny — odpowiedział Jerzy. — Lecz kto wie, czy on sam daje te pieniądze? Tania jest także bogata. Dostanie znaczny majątek, kiedy dojdzie do pełnoletności: zdaje się, jakiś spadek po matce, nie pamiętam dobrze.

— Naturalnie — dodał miękkim, marzycielskim głosem — ona sama dla partyi jest daleko cenniejszym nabytkiem, niż wszystkie jej pieniądze!

Andrzej spojrzał szybko na Jerzego, lecz oczu jego nie mógł dojrzeć. Patrzył gdzieś w przestwór, jakby widziały coś dalekiego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

II. Kontrola partyjna: Lwów: Józef Hudec, dr Herman Diamand i dr Michał Wyrostek; Przemyśl: dr Herman Lieberman i Józef Schiffler; Stanisławów: dr Józef Mosler i Stanisław Kochański; Cieszyn: Tadeusz Reger i Józef Pytlik.

III. Komisya kontrolująca: Józef Kusiba, Franciszek Sułczewski i Tadeusz Bobrowski.

Tow. Daszyński podnosi zasługi tow. Misiołka, który od 12 lat zasiada w komitecie dawniej krajowym zachodnio-galicyjskim, później wykonawczym. (Burzliwe oklaski). Cała partya uznaje jego niezmordowaną pracę i chce go mieć na swem czele. (Długotrwałe oklaski).

Następnie przez aklamacyę wybrano proponowany Zarząd partyjny.

Wybór miejsca przyszłego kongresu powierzył kongres na wniosek tow. dra Diamanda Komitetowi wykonawczemu.

Zamknięcie kongresu.

Tow. Daszyński omawia rezultaty kongresu i prace dokonane przez kongres, z którego rozchodzimy się z uczuciem ulgi, że cały szereg spraw spornych został rozstrzygnięty; dyskusya, bardzo rzeczowa, wykazała ogromny postęp w stosunku do poprzednich kongresów, uświadomienie i pogłębienie; do pracy dalszej idziemy z jaśniejszymi poglądami na nasze zadania, z jednością i otuchą. Wkońcu podziękował mówca imieniem kongresu prezydyum za jego żmudną i dzielną pracę. (Żywe oklaski).

Przez aklamacyę uchwalił kongres wyrazić Prezydyum miasta Krakowa podziękowanie za lojalne udzielenie sali ratuszowej na obrady kongresu.

Tow. Hankiewicz dziękuje imieniem delegatów towarzyszom krakowskim za przyjęcie i urządzenie kongresu.

Przewodniczący tow Hudec o godzinie 9 wieczór zamyka kongres piękną przemową, którą zakończył okrzykiem: „Niech żyje międzynarodowa socyalna demokracya!"

Delegaci powtórzyli z zapałem ten okrzyk trzykrotnie, poczem stojąc, odśpiewali „Czerwony sztandar".

WOJNA.

Konflikt rosyjsko-angielski. — Ofenzywa japońska. — Ostatnie chwile Portu Artura.

Wielkie zaniepokojenie zapanowało w prasie angielskiej, gdy rozeszła się wiadomość, iż eskadra rosyjska opuściła Vigo i w dalszą popłynęła podróż, pozostawiwszy na miejscu tylko 4 oficerów. Niepokój tem bardziej zrozumiały, iż biuro Reutera równocześnie doniosło o nakazie, polecającym angielskim okrętom w Gibraltarze, by znajdowały się w pogotowiu; przyczem toż samo dotyczyło i garnizonu twierdzy gibraltarskiej Wreszcie wspominała depesza Reuterowska o pewnych, bliżej nie określonych trudnościach, które się wyłoniły w pertraktacyach angielsko-rosyjskich.

Prasa angielska dopatrzyła się w opuszczeniu Vigo przez eskadrę rosyjską złamania jednego z danych przez Rosyę zobowiązań. Opierała się przytem, jako na jedynem źródle autentycznem, na znanem oświadczeniu lorda Balfoura w Southampton. Tymczasem słowa Balfoura odnośnie do tego punktu brzmiały niezbyt jasno, mianowicie: „Rząd rosyjski nakazał obecnie zatrzymanie tej części swej eskadry w Vigo, która zamieszaną była w zajściu (pod Hull), aby władze morskie mogły ustalić, którzy oficerowie są za to odpowiedzialni. Ci oficerowie i wszyscy świadkowie, ważni dla tej sprawy, nie będą kontynuowali swej podróży na Wschód daleki".

Powszechnie zrozumiano, iż znaczy to. że skompromitowana część eskadry rosyjskiej wstrzymaną zostanie do wyjaśnienia całej sprawy, tymczasem, jak — po ochłonięciu z pierwszego wrażenia niespodzianki — podnoszą już niektóre dzienniki angielskie, fakt opuszczenia Vigo przez Rosyan nie stoi w sprzeczności z zapowiedzią Balfoura. Wyjaśniają one, iż pobyt statków rosyjskich w rzeczonym porcie miał trwać tak długo, dopóki nie zostanie stwierdzonem, którzy oficerowie wywołali krwawe zajście pod Hull. Tym oficerom, nie zaś odnośnym okrętom polecono pozostać. Oczywiście, iż wobec bardziej wygórowanych oczekiwań, spowodowanych dawniejszem skomentowaniem mowy Balfoura, odzywają się w prasie angielskiej głosy żywego niezadowolenia, iż popierzstano tylko na zatrzymaniu 4 oficerów. „Times" dziwi się np., iż admirał, który w pierwszej linii odpowiada za zachowanie się swoich okrętów otrzymał możność dalszej jazdy.

Co się tyczy mobilizacyi w Gibraltarze — wedle zapewnień urzędowych — ma ona na celu tylko postawienie Europie przed oczy sprawności i potęgi angielskich sił morskich.

Z Mandżuryi donoszą o przedwstępnych krokach do nowej ofenzywy japońskiej, do czego impuls dały podobno znaczne posiłki, otrzymane przez Japończyków; największemu wzmocnieniu miała uledz armia Kurokiego, do której nadeszły ciężkie działa.

Wieści, nadchodzące z Portu Artura, stwierdzają zgodnie, iż położenie Stössla jest coraz krytyczniejsze. Niedawno prosił on w raporcie swym o błogosławieństwo: cara, małżonkę carską i carycę-wdowę (pominął następcę tronu!) Takie liryczne zwroty nie są oznaką pewności siebie...

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 31 października.

Dalsze szczegóły o krwawej demonstracyi. — Zajścia niedzielne.

Do wiadomości o krwawej demonstracyi piątkowej, które wam wysłałem wczoraj i przed wczoraj, dodaję garść nowych szczegółów.

Pochód sformował się przy ul. Karmelickiej. Początek demonstracyi oznajmiły rakiety. Prześpiewano 5 strof „Czerwonego sztandaru" i rozpoczęto „Warszawiankę". Sztandar oświetlono świecami rzymskiemi (ognie bengalskie). Z miejsca ruszyło 12 szeregów całą szerokością Leszna 250 do 300 osób. Sztandar otoczyli towarzysze uzbrojeni w rewolwery. Kozacy wypadli z Rymarskiej. Tak wściekłej szarży oddawna nie widziała Warszawa. Tłum nie rozstępował się, choć słychać było wyraźnie komendę: „szaszki na goło". Opór pierwszego szeregu złamano prawie w jednej chwili. Za kozakami szły 4 rzędy stójkowych, co najmniej 100. Rozpoczęto bić demonstrantów, którzy się bronili rozpaczliwie, i pierzchających przechodniów. Kozacy pijani początkowo bili płazem szablami, dopiero na Karmelickiej przeszli do nahajek. Szarżowali po wszystkich bocznych ulicach, bijąc ludzi idących po chodnikach. Jeden kozak podczas szarży zabił się na miejscu, uderzywszy głową o latarnię. Drugiego kozaka zabili demonstranci. To zostało sprawdzone. Wiele osób widziało też dwa konie kozackie, pędzące bez jeźdzców. Rannych jest bardzo dużo, ale dokładnej liczby niepodobna stwierdzić, gdyż większość nie chciała meldować swych ran. Na miejsce demonstracyi przybyło 8 karetek „Pogotowia". Na Senatorskiej upadł robotnik wskutek upływu krwi. Ciężko pobito jednego studenta, dwom zabrano matrykuły.

Demonstracya zrobiła w mieście olbrzymie wrażenie. Odbyła się ona w śródmieściu, więc bardzo dużo osób ją widziało. Resztę postarali się zawiadomić o zajściu kozacy, którzy, zupełnie pijani, w liczbie trzech secin (a nie dwóch, jak pisałem) zjawili się w pełnym galopie na Lesznie, a potem jeździli po wszystkich ulicach, zachowując się prowokująco. Na ul. Bielańskiej n. p. oficer kozacki wjechał na chodnik, pełen najspokojniejszych filistrów. Wierzgający koń zmusił wszystkich do pochowania się po sklepach. Na ul. Długiej kozacy chcieli ni z tego ni z owego pobić woźnicę tramwajowego — tak, że ten uciekł do środka wagonu.

W niedzielę robotnicy na całej ul. Wroniej i Krochmalnej porozbijali latarki iluminacyjne i pozdzierali flagi rządowe Bliższych szczegółów o tem zajściu, zupełnie samorzutnem, brak.

Po Warszawie krążą patrole kozackie, a na Powiślu i w Alejach Jerozolimskich ułańskie i mieszane — kozacko ułańskie. Na wyścigach też zamiast kozaków lub żandarmów — ułani.

Burżuazya boi się iść na Powązki (cmentarz), spodziewając się demonstracyj. *Je.*

Kijów, 16 (29) października.

Mobilizacya.

Z powiatów mobilizowanych nadchodzą wieści o zaburzeniach. W Kaniowskiem chłopi zdemolowali „kaznaczejstwo" (kasę rządową), oraz biuro policyjne. Wojsko strzelało, przyczem zabito jednego chłopa. Chłopi przynieśli zabitego do naczelnika wojskowego i położyli go przed nim ze słowami: „masz, jedz!". Obywatele ziemscy, zamieszkali w Kijowie, otrzymują depesze z majątków, że chłopi grabią te ostatnie. *A.*

* * *

Następujące ogłoszenie rozlepić kazał w Warszawie w przeddzień zaduszek oberpolicmajster warszawski:

„Wobec trwożliwych wieści, rozpowszechnionych w mieście z powodu zaszłych w ostatnich czasach wypadków naruszania porządku na ulicach oberpolicmajster m. Warszawy wzywa ludność miejscową. ażeby zachowała podczas dni zadusznych zupełny spokój i porządek na ulicach.

Celem zapobieżenia następstwom wszelkiego stykania się z wichrzycielami porządku na ulicach, oraz przypadkowego wciągnięcia do tłumu, wywołującego rozruchy w miejscach zbierania się ludzi, oberpolicmajster m. Warszawy odnawia w pamięci obywateli tekst postanowienia obowiązującego wydanego przez generał-gubernatora warszawskiego w dniu 12 stycznia 1901 roku, który głosi:

1. Zgromadzenie i zbieranie się na ulicach, placach i w innych miejscach publicznych, na narady lub w celach sprzeciwiających się porządkowi ogólnemu i spokojowi — są wzbronione.

2 Na wezwanie policyi zebrani ludzie obowiązani są niezwłocznie rozejść się, w razie zaś nieposłuszeństwa przedsięwzięte będą środki policyjne, a jeśli one okażą się niedostatecznymi, użytą będzie siła wojskowa.

3. Winni przekroczenia niniejszego postanowienia skazani będą na areszt do trzech miesięcy lub na karę pieniężną do 500 rubli.

Warszawa, 19 października (1 listopada) 1904 r.

P. o. oberpolicmajstra m. Warszawy.
Pułkownik baron *Nolken*".

Listy z kraju.

Gorlice, 31 października.

Zgromadzenie ludowe. — Ksiądz fałszerzem wyborczym.

Dnia 30 października odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscowy komitet partyi, na które przybyło przeszło tysiąc uczestników. O sytuacyi politycznej referował tow. Fensterblau, który w dłuższem przemówieniu skreślił stosunki naszego państwa i kraju, rozkład życia politycznego i nędzę ludu. Zaradzić temu może tylko silna organizacya ludu pracującego i zdobycie powszechnego prawa wyborczego do wszystkich ciał prawodawczych.

O gospodarce policyjnej w Gorlicach referował tow. Tokarski, wykazując na co jest magistrat i co powinien robić dla swoich mieszkańców, a omówiwszy następnie nadużycia policyjne, których inspiratorem jest burmistrz Radomyski, wezwał mówca zgromadzonych do organizacyi i pracy przy nadchodzących wyborach do rady miejskiej, celem pozbawienia władzy kliki rządzącej obecnie miastem i oddania tej władzy w godniejsze ręce.

Wkońcu przewodniczący wzywa obecnych, czy może ktoś nie zabierze głosu i nie stanie w obronie atakowanego burmistrza, gwarantując, że się mu zgromadzenie pozwoli wygadać, jednakowo nikt z obecnych nie wystąpił w jego obronie; poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Kogo bogowie chcą ukarać, temu rozum odbiorą, to przysłowie sprawdza się obecnie nie tylko na osobie fałszerza wyborczego ks. Dutkiewicza, ale i na radzie szkolnej krajowej, która zamiast usunąć natychmiast przez wszystkich nauczycieli i mieszkańców powiatu znienawidzonego ks. inspektora, dalej utrzymuje go na urzędzie. Dnia 27 października wzywa on do siebie do kancelaryi nauczyciela p. Chełmeckiego (prowadzącego pióro i sekretarza na zgromadzeniu, na którem ks. Dutkiewicz wybory pofałszował) i spisuje z nim protokół, w którym wezwany oświadcza, że protokół ze zgromadzenia wręczony przybyłemu na śledztwo radcy Dębowskiemu był fałszywy, zaś prawdziwym jest ten, który wręczyli Majer i Konstankiewicz. Wezwany odmówił podpisu na sporządzonym przez ks. inspektora protokóle. W ten sposób rada szkolna krajowa utrzymuje na urzędzie ks. Dutkiewicza po to, aby ten, korzystając z swego stanowiska nakłaniać mógł podwładnych do fałszywych zeznań.

Przegląd społeczny.

Strejk krawców żydowskich we Lwowie daje władzom znowu okazyę do ratowania porządku publicznego. Strejkujących, którzy w obronie swoich potrzeb ekonomicznych kontrolują pracownie, aresztuje się na skutek denuncyacyi majsterka, nie badając prawdziwości tych denuncyacyj; natomiast nie słyszeliśmy, aby inspektorat przemysłowy interweniował na korzyść wyzyskiwanych biedaków. Jak nam donoszą ze Lwowa, aresztowano dnia 1 b. m. strejkujących robotników krawieckich Egrego i Kleinmanna na doniesienie majstra Samuela Laufera, jakoby ci grozili łamistrejkowi Redermanowi. Wykaże się zapewne, że „groźby" te ograniczały się do wyrażenia pogardy temu indywiduum, ale na razie biedacy odpoczną sobie w kryminale. Porządek publiczny uratowany!

KRONIKA.

Zaduszki we Lwowie. Policya lwowska nie zapomniała jeszcze swych tradycyj, owszem odświeża je obecnie, nie chcąc pozostać w tyle za bohaterami rosyjskimi — na ulicach Warszawy. Nie zapomniano jeszcze o masakrowaniu księży i kobiet ruskich podczas pobytu Koerbera we Lwowie, gdy zaszedł wypadek, o którym nam donoszą ze Lwowa: Jak corocznie tak i w obecny dzień zaduszny młodzież akademicka i gimnazyalna zebrała się tłumnie na cmentarzu, gdzie nad grobami Ordona i pod krzyżem z r. 1863 odśpiewano pieśni patryotyczne, poczem udała się w spokojnym pochodzie pod pomnik Mickiewicza i Ujejskiego. Ten zwykły spacer młodzieży nigdy nie dawał policyi powodu do wkroczenia; obecnie stało się inaczej. Policyanci szukali prawdopodobnie odszkodowania za przymusowy spokój podczas uroczystości Mickiewiczowskiej i znaleźli sposobność do okazania swej odwagi wobec młodzieży gimnazyalnej, gdy pod pomnikiem Ujejskiego z ust jednego mówcy padło gorętsze słowo. Zamiast traktować taką drobnostkę tak, jak ona zasługuje, uznali pp. komisarze policyi Stankiewicz i Karabanowski za stosowne wezwać tłum „do rozejścia się". Z powodów fizycznych nie mogło to w jednej chwili nastąpić, więc policyanci piesi i konni z dobytemi szablami rzucili się na młodzież i zaczęło się bulanie. Przytem oberwało się i niewinnym przechodniom, którzy o tej porze napełniają ulicę Akademicką. Odgrywały się wstrętne sceny: chłopy policyjne tratowali malców nogami i walili szabliskami przy akompaniamencie wyzwisk i wymyślań. Rezultatem — kilkunastu lżej lub ciężej ranionych. Liczby prawdziwej nigdy się nie dowiemy, gdyż poturbowani, bojąc się naturalnego w takich wypadkach oskarżenia o zbiegowisko, opór władzy i t. d., wolą ukrywać się z ranami w domach. Szczególne bohaterstwo okazał policyant nr. 7, który tow. Tomasika rozmawiającego spokojnie z komisarzem ciął z tyłu szablą w głowę, a leżącego na ziemi kopnął nogą. Dodać należy, że tow. Tomasik w demonstracyi udziału nie brał, a dowodem jest, że go wcale nie aresztowano. Świadkowie naoczni tych zajść opowiadają, że pewien radca namiestnictwa, który z neutralnego stanowiska przypatrywał się popisowi policyi, wołał do nich: „bydlaki, co robicie?" Pytanie, czy pan radca zechce w procesie, który policya z pewnością wytoczy ofiarom swojej brutalności, świadczyć przeciw reprezentantom władzy. Z powyższego obrazka mogą czytelnicy nasi mieć wyobrażenie, jak policya lwowska postępuje sobie podczas zebrań naszych towarzyszy, jeżeli z takiem wyrozumieniem traktuje demonstracye „patryotyczne" gimnazyalistów, synów „lepszych sfer towarzyskich".

Poseł Głąbiński wniósł w sejmie interpelacyę.

We środę odbyła się ponowna demonstracya na cmentarzu łyczakowskim. Przed grobem Szwarcego złożyła młodzież przysięgę, że wytrwa w ideałach, które przyświecały Szwarcemu.

Żądania kolejowe Galicyi. Z Izby handlowej komunikują nam: W najbliższym czasie rozpoczną się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie prace nad zebraniem materyału, który ma być następnie w formie wniosków przedłożony na grudniowem posiedzeniu państwowej rady kolejowej. Jest tedy w interesie wszystkich interesowanych, a w szczególności kupców i przemysłowców, aby swe życzenia dotyczące osobowego i towarowego ruchu na kolejach podali jak najrychlej ustnie lub pisemnie do wiadomości Izby.

Z teatru ludowego komunikują nam: W sobotę wystawioną będzie nigdzie dotąd nie grana sztuka 3-aktowa Sewera pod tytułem „Duch czasu". Sztuka ta jest jedną z ostatnich prac autora. Role z tej sztuki rozdzieliła dyrekcya między najlepsze siły personalu. Należy się spodziewać, że „Duch czasu" wzbudzi ogólne zainteresowanie, i nie szybko zejdzie z repertuaru teatru ludowego. W prawdziwie piękny ten utwór oparty na walce uczuć ludzkich o silnie nakreślonych charakterach włożył autor całą potęgę swojej indywidualności.

Dyrekcya otrzymała nową sztukę sezonową od znanego autora „Królowej przedmieścia" p. Konstantego Krumłowskiego, który przeniósł się na stałe z Warszawy do Krakowa. Tytuł sztuki „Nocne ptaki", osnutej na tle lokalnych stosunków mieszczańskich Krakowa.

W niedzielę najbliższą wystawia teatr ludowy „Królową przedmieścia". Sztuka została przez autora przerobioną podług pierwotnego egzemplarza i uzupełnioną całkiem nowymi kupletami na tle najnowszych wypadków naszego miasta specyalnie przez autora napisanymi.

Brutalny kupiec. W dniu 1 listopada wieczorem, byli przechodnie ulicą Długą świadkami dzikiego znęcania się kupca Józefa Pułczyńskiego nad małoletnim praktykantem sklepowym, zajętym u niego. Pułczyński dopadł chłopca owego w sieni domu, w którym znajduje się sklep, i bił go bez litości trzciną. Przechodnie na widok ten głośno dawali wyraz swemu oburzeniu, co jednak Pułczyńskiego nie powstrzymało od dalszego maltretowania chłopca. Postępek ten zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie. Pułczyński znany jest ze swej brutalności i często zdarza się, że nawet wobec gości w sklepie łaje ostatniemi słowy i bije praktykantów.

Tyfus w Żywcu. Donoszą nam z Żywca: W Zabłociu przy Żywcu szerzy się tyfus, kilka osób umarło, wypadki zachorowania mnożą się z każdym dniem.

Władze nic nie robią celem zapobieżenia szerzeniu się epidemii, a nawet ignorują doniesienia poszczególnych obywateli, którzy przychodzą władzę zawiadomić o wypadkach choroby.

Polowanie na socyalistów w Klondyce borysławskiej. Bezkarność skrytobójczego zamachu Zaciechy na tow. Rychlickiego, ośmieliła innych, żądnych zemsty strejkbrecherów, piętnowanych w czasie strejku przez towarzyszów. Dnia 17-go z. m. napadł na ulicy wieczorem pomocnik szybowy Władysław Biały na tow. Wójcika i uderzył go kilkakrotnie ciężką laską w głowę, tak, że połamał mu czaszkę. Gdy żona Wójcika udała się na posterunek żandarmeryi, podając sprawcę, wachmistrz zwymyślał ją, że socyaliści nie dają mu spokoju, że oni zakłócają porządek, dobrze więc, że ich biją itp. Dopiero na energiczne wezwanie świadka zajścia, zdecydował się wachmistrz aresztować Białego.

W nocy z 30 na 31 z. m., gdy szli do roboty wiertacz Jan Wojnowski z pomocnikiem Józefem Błoniarzem przystąpił do nich Jan Kurpiesz, palacz u firmy Mikucki i strzelił z rewol-

weru do Wojnowskiego, raniąc go w pierś. Wojnowski poddać się będzie musiał operacyi, gdyż rana jest ciężką. Żandarmerya pozostawiła Kurpieszowi dosyć czasu, aby mógł zbiedz.

Baczność kolejarze! W lokalu krakowskiej organizacyi kolejarzy odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. o godz. 7 wieczór poufne zgromadzenie kolejarzy (z kolei państwowej) z porządkiem dziennym: 1) Kolejarze wobec drożyzny. 2) Sprawa Kasy chorych. Kolejarze! Ze względu na ważność spraw jawcie się jak najliczniej.

Ku uczczeniu dziesięcioletniej rocznicy założenia organizacyi robotników budowlanych w Krakowie odbędzie się dnia 6 listopada o godz. 10 rano w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, Mały Rynek 6, II p. zgromadzenie ludowe, a popołudniu o godz. 6 zabawa.

ZAWIADOMIENIA

— Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota: „Bogaty człowiek“, komedya w 4 aktach Najdienowa (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Wesele Figara“, komedya w 5 aktach Beaunarchais'go (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Dyabeł Łańcucki“, dramat w 4 aktach z epilogiem A. Nowaczyńskiego.

— Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Sobota: „Duch czasu“, dramat w 4 aktach Sewera.

— Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza ogłasza następujący rozkład wykładów w listopadzie: W niedzielę 6 listopada prof. Odo Bujwid: „Zapobieganie chorobom zaraźliwym“. W niedzielę 13 listopada dr Kazimierz Kelles-Krauz: „O demokracyi w nowoczesnem prawie państwowem“. W niedzielę 20 listopada dr Henryk Monat: „Idee ogólno-ludzkie w ostatnich utworach Słowackiego“. W niedzielę 27 listopada I. wieczór muzyczny: „Stanisław Moniuszko“. Wykład: dr Konrad Zawiłowski; fortepian: prof. Henryk Melcer-Szczawiński; śpiew: Bronisława Landauówna z akompaniamentem dra Eugenii Dembickiej.

Wykłady z wyjątkiem ostatniego odbywać się będą w sali restauracyi „zum Senator“, I., Reichsrathstrasse 19 (wejście Feldergasse 2, naprzeciw ratusza) punktualnie o 3 45 po południu. Podanie czasu, miejsca oraz szczegółowego programu I. wieczoru muzycznego nastąpi później. Zwraca się uwagę, że sala przeznaczona jest jedynie na wykłady; żadne posiłki roznoszone nie będą.

Inwestycye krakowskie.

Posiedzenie krakowskiej rady miejskiej z czwartku 3 listopada.

Prezydent dr Leo poświęcił wspomnienia pośmiertne zmarłemu prezesowi Koła polskiego Apolinaremu Jaworskiemu i radcy miejskiemu drowi Leonowi Rothweinowi.

Dalej zakomunikował prezydent, że sejm uchwalił wczoraj ustawę uwalniającą od podatków krajowych 394 mających się przebudować domów w Krakowie.

Pożyczka inwestycyjna 7½ milionów.

Radca magistratu Grodyński referował wnioski komisyi inwestycyjnej i sekcyi skarbowej w sprawie pożyczki inwestycyjnej w kwocie **7,670 000 koron.** Pożyczka ta ma być użyta: na konwersyę pożyczek i zaliczek w kwocie 2,517 344 K, na nowe inwestycye **3,555.585 K,** na dokończenie już dawniej uchwalonych inwestycyj 1,427.069 K. Pożyczka ta ma zostać zaciągnięta w dwóch częściach: I. w miejskiej Kasie oszczędności w Krakowie 4,100.000 K, na $4^1/_4$ procent, spłacalne w 105 półrocznych ratach po 97.375 K; II. w Centralnym Banku czeskich Kas oszczędności w Pradze 3,560.000 K w listach zastawnych tego banku po kursie $98^1/_4$, na 4 procent z dodatkiem administracyjnym 0 25% (czyli razem $4^1/_2$%) spłacalną w ciągu 50 lat w ratach półrocznych.

Pożyczka ma być użyta na następujące nowe inwestycye:

Pokrycie kosztów budowy i rozszerzenie wodociągów 850.000 K; budowa trzech szkół wydziałowych i jednej barakowej 520.000 K; adaptacya gmachu magistratu i przebudowa oficyn 100.000 K; budowa chłodni i rozszerzenie rzeźni miejskiej 700 000 K; rozszerzenie centralnej targowicy miejskiej 100.000 K; rozszerzenie elektrowni miejskiej 100.000 K; uporządkowanie placów i ulic, tudzież budowa zakładu czyszczenia miasta 500 000 K; budowa jednej hali targowej 100 000 K; rozszerzenie strażnicy pożarnej 150 000 K; rozszerzenie i ulepszenie sieci kanałowej 150.000 K; budowa domów robotniczych 150.000 K; rezerwa 135 585 K 91 h.

Inwestycye te, które mają być wykonane w najbliższych latach, przyniosą gminie wzrost dochodów, względnie oszczędności w łącznej kwocie 425 156 K rocznie.

W dyskusyi wystąpili z krytyką szczegółów projektu inwestycyjnego dr Bandrowski, dr Doboszyński i dr Guńkiewicz. Natomiast dr Gross zaznaczył, że ten projekt wolny jest od wad dawnego projektu, krytykowanych przez opozycyę, że w szczególności zasługą opozycyi jest wstawienie pozycyi 150 000 K na domy robotnicze, którą to kwotę należałoby jeszcze podwyższyć.

Prezydent dr Leo przyznał w odpowiedzi, że przy układaniu tego projektu uwzględnił wszystkie uwagi i rady dra Grossa, oraz że wstawienie kwoty 150.000 K na domy robotnicze wyszło z inicyatywy dra Grossa. W dalszej dyskusyi przemawiali dr Łepkowski i inż. Uderski, który podniósł, że domy robotnicze są ważniejszą pozycyą w tym projekcie, a to ze względów społecznych, bo 12 tysięcy rodzin robotniczych mieszka dziś w norach wilgotnych i ciasnych, że te domy nie narażą gminę na koszta, bo przyniosą 4% dochodu, że z czasem trzeba będzie większe sumy użyć na budowę domów robotniczych.

Dr Bandrowski wnosi o odroczenie uchwalenia inwestycyj aż do uchwalenia budżetu na rok 1905.

Radca Juliusz Epstein sprzeciwia się temu, bo stopa procentowa wciąż wzrasta, w Londynie obawiają się znowu jej podwyższenia, więc ze zwłoki może dla gminy wyniknąć strata.

W głosowaniu tylko bardzo mała ilość rąk podniosła się za wnioskiem dra Bandrowskiego. Ogromną większością głosów uchwaliła rada projekt inwestycyjny.

SEJM.

Lwów, 3 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano szereg petycyj i interpelacyj. Między innymi dr Głąbiński interpelował w sprawie zajścia młodzieży z policyą lwowską 1 b. m., a poseł Stapiński w sprawie wyboru posła w Jasielskiem.

Poseł dr **Mars** uzasadniał dwa wnioski: 1) w sprawie domów przytułkowych dla włóczęgów; 2) w sprawie klinik lwowskich. Odesłano do komisyi sanitarnej.

Nastąpił dalszy ciąg rozpraw nad projektem ustawy o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach lud. §§ 14—35 uchwalono w brzmieniu komisyjnem z nieznacznemi zmianami.

Przy § 36, przepisującym, że nauczycielka tylko za zezwoleniem przełożonej władzy może wyjść za mąż, inaczej traci posadę, zabrał głos wiceprezydent krajowej rady szkolnej dr **Płażek** i oświadczył, że ustawy krajowe innych krajów koronnych surowsze są od galicyjskiej i posiadają przepis, że zamążpójście nauczycielki uważane jest za rezygnacyę z posady, nauczycielka więc musi pozostać niezamężną.

Stanowisku temu nie można odmówić słuszności. Jeżeli obecny projekt idzie inną drogą, to dzieje się to z powodu braku sił nauczycielskich w Galicyi i ze względu na bardzo dodatnią pracę nauczycielek. Ujemną stroną tej pracy są za częste urlopy wskutek słabości. W kilku krajach koronnych Austryi płaca nauczycielek jest niższą od płac nauczycieli. U nas tak nie jest, ale jest rzeczą słuszną, aby nauczycielce mężatce na częste urlopy potrącać pewien procent z płacy na opłacenie kosztów zastępstwa.

Poseł **Michałowski** występował przeciw wszelkim ograniczeniom swobody nauczycielek w wychodzeniu za mąż.

Poseł **Tomaszewski** wystąpił przeciw zniżeniu płac o 10% w razie zamążpójścia nauczycielek, gdyż ustawa projektowana przyznaje niską płacę.

Przemawiali dalej ks. Bohaczewski, dr Mars, Stapiński, Mais, Maryewski.

Referent **Bobrzyński** bronił wniosku komisyi, aby z 10% potrącanych z płacy nauczycielek mężatek można było opłacać nauczycielki nadetatowe, przeznaczone do zastępstw mężatek, żądających ciągle urlopów.

§ 36 przyjęto w brzmieniu ustawy komisyi. Wszystkie poprawki odrzucono, poczem przyjęto paragrafy do 51 włącznie.

Przy § 52 postawił poseł Władysław **Jaworski** poprawkę, aby nauczycielom, którzy w chwili wejścia w życie tej ustawy pobierają emeryturę na mocy poprzednich ustaw, podwyższyć tę emeryturę do kwoty 300 K, o ile jej w tej wysokości nie pobierają, a niezdolni są do wszelkiego zarobkowania. Podwyższenie to otrzymają tylko te nauczycielki emerytowane, które w chwili wejścia w życie tej ustawy nie są zamężne. Poprawkę tę uchwalono.

Następnie przyjęto bez dyskusyi dalsze paragrafy i w ten sposób uchwalono całą ustawę w drugiem, a następnie w trzeciem czytaniu.

Na tem odroczył marszałek posiedzenie do godz. 3 po południu.

Lwów, 4 listopada. Wczorajsze posiedzenie popołudniowe zaczęło się o godzinie $^1/_2$4 po południu.

Na wniosek komisyi szkolnej uchwalił sejm szereg wydatków, połączonych ze zmianą ustawy o stosunkach prawnych nauczyli, poczem przyjął do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia mleczarstwa w kraju, oraz uchwalił rezolucyę do rządu, by do kosztów założenia szkoły mleczarskiej w Rzeszowie przyczynił się jak najrychlej zasiłkiem w wysokości połowy sumy kosztów.

Załatwiając petycyę Towarzystwa rolniczego w Krakowie w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich w zachodniej Galicyi, polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby zbadał koszta założenia i utrzymania tej szkoły, ułożył statut organizacyjny i przedłożył sprawozdanie na najbliższej sesyi.

Poseł **Tomaszewski** referował sprawozdanie komisyi sanitarnej z petycyi wiecu gości w Krynicy w sprawie rozwoju Krynicy.

Po przemówieniu referenta przeciw tej rezolucyi, w głosowaniu uchwalono wniosek komisyi, a odrzucono rezolucyę posła Buynowskiego.

Dalej sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie o czynnościach wydziału krajowego w zakresie przemysłu krajowego na polu bezpośredniego działania, oraz sprawozdanie z czynności krajowej komisyi przemysłowej za czas od 1 stycznia 1903 do 30 czerwca 1904 r.

Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie komisyi przemysłowej z czynności wydziału krajowego co do krajowych szkół i warsztatów zawodowych.

Sejm wyznaczył na wykończenie budowy szkoły stolarskiej w Kalwaryi 6300 K, na zaopatrzenie jej w mechaniczne urządzenia 32.000 K, a na dokończenie domu internatowego w krajowej szkole sukienniczej w Rakszawie 5000 K i upoważnił wydział do zaopatrzenia szkoły zabawkarskiej w Jaworowie w maszyny pomocnicze kosztem 13 500 K.

Wskutek petycyi krajowej Związku przemysłowego we Lwowie polecił sejm wydziałowi krajowemu, aby zbadał, do jakiej wysokości krajowy fundusz przemysłowy poręczać może za kredyt, któregoby udzielał Bank krajowy Związkowi przemysłowemu na podkład towarów, złożonych w magazynach Związku, faktur i listów przewozowych. Wysokość poręki nie może przenosić 300 000 K. Nadto podwyższono temu związkowi dotychczasową subwencyę z 15 na 30 000 K.

Poseł Zdzisław **Tarnowski** referował sprawozdanie wydziału kraj. w sprawie melioracyj i zakończył wnioskiem o przyznanie zasiłków na konserwacyę i osuszanie bagien, drenowanie gruntów włościańskich i regulacyę kilku potoków w łącznej kwocie 290.821 kor. Dalej przedłożył sprawozdawca do uchwały trzy projekty ustaw o regulacyę rzeki Wereszycy, Wisłoka i Pilicy. Wkońcu domagał się referent wezwania rządu, aby jak najrychlej przedłożył do sankcyi projekt ustawy o obwałowaniu lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej Grzegórzki do ujścia Białuchy, o podwyższenie lewego wału Wisły od ujścia Białuchy do granicy państwa i o podwyższenie prawego wału Wisły między Podgórzem a Niepołomicami.

W dyskusyi ogólnej wiceprezydent namiestnictwa hr. Łoś odpowiadał na zarzuty, uczynione rządowi przez komisyę wodną.

Poseł **Bobrzyński** omawiał stosunki na polu melioracyjnem w Białej i postawił dwie rezolucye, jedną do rządu, a drugą do wydziału krajowego.

Po przemówieniach Maryewskiego, Skołyszewskiego, Huryka, referenta i Głąbińskiego uchwalono wnioski komisyi i dodatkowe posłów: Bobrzyńskiego, Maryewskiego i Głąbińskiego.

Następnie referował poseł **Abrahamowicz** sprawozdanie wydziału krajowego, dotyczące wyboru miejsca pod zakład obłąkanych w zachodniej części kraju i postawił wniosek o upoważnienie wydziału krajowego do wyboru miejsca dla zamierzonej budowy zakładu w zachodniej części kraju, jak również przedłożenia sejmowi w czasie możliwie niedługim planów, kosztorysu, odnoszących się do budowy tego zakładu.

Poseł dr. **Wurst** przemawiał za umieszczeniem drugiego zakładu obłąkanych w Skawinie, wykazując wszystkie zalety tego miejsca.

Poseł **Wodzicki** zarzucił komisyi budżetowej, że uzurpując sobie w sejmie nieograniczoną władzę, przechodzi nad uchwałami innych komisyj do porządku.

Dalej podniósł mówca potrzebę jak najrychlejszego utworzenia drugiego zakładu dla obłąkanych, poczem powtórzył wniosek, domagający się zakupna od gminy Skawiny grunty pod zakład obłąkanych za cenę nieprzekraczającą 40.000 K.

Po przemówieniu posła Onyszkiewicza i referenta Abrahamowicza, którzy bronili wniosku komisyi budżetowej, Izba 44 głosami przeciw 39 uchwaliła ten wniosek, odrzucając odmienny wniosek hr. Wodzickiego.

Z kolei przyjął sejm do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego z czynności departamentu V. i polecił wydziałowi krajowemu, aby postarał się o usunięcie ze szpitala krajowego we Lwowie klinik dermatologicznej i okulistycznej, poczynienia różnych udogodnień, oraz by przyspieszył rokowania o zakład położniczy w Krakowie.

Wiceprezydent namiestnictwa hr. **Łoś**, odpowiadając na interpelacyę dra Głąbińskiego w sprawie demonstracyj ulicznych we Lwowie dnia 1 b. m., przedstawił całe zajście i stwierdził, że wiadomości dzienników są zbyt przesadzone.

Na tem o godz. 7 m. 15 zamknął marszałek posiedzenie; następne dziś o godz. 10 rano.

Wojna rosyjsko-japońska.

Oblężenie Portu Artura.

Czifu, 4 listopada. Panuje tu przekonanie, że ogólny szturm na Port Artura już został podjęty. Od siedmiu dni Japończycy ciągle ruszają naprzód i czynią znaczne postępy. Przy obecnych szturmach Japończycy o wiele mniejsze, niż przedtem, ponoszą straty. Japończycy wykuli tunel długi na 4 kilometry pod rosyjskimi fortami. Tunel ten jest jeszcze o pół kilometra oodalony od Złotej Góry.

Londyn, 4 listopada. Biuro Reutera donosi z Czifu, że nadeszła tam wiadomość o zajęciu przez Japończyków fortu Erlunszan. Wiadomość ta jednak spotyka się z nieufnością nawet wśród Japończyków.

Londyn, 4 listopada. Biuro Reutera donosi z Czifu: Podczas gdy w ostatnich wiadomościach twierdzono, iż Japończycy pod Portem Artura znaczne poczynili postępy i że główne forty muszą przy najbliższym ataku wpaść w ich ręce. Japończycy liczą się obecnie z tem, że, o ile się nie poddadzą, Rosyanie mogą się jeszcze przez miesiąc trzymać, cofnąwszy się na Liaoteszan, albo na półwysep Tygryzi. Japończycy nie obsadzili jeszcze głównych fortów na najwyższych punktach góry Wschodniej, atoli zajmują tam bardzo silne pozycye, z których mogą każdej chwili Rosyan odeprzeć.

Nad rzeką Szak.

Petersburg, 4 listopada. Korespondent „Birż. Wied.“ telegrafuje z Mukdenu z dnia 2 b. m.: W nocy panował na całej linii naszych wysuniętych pozycyj zupełny spokój. Zarówno Rosyanie jak i Japończycy są ciągle w pogotowiu. Nasze pozycye są miejscami tylko o 800 kroków oddalone od nieprzyjaciela. Zimno daje się wszędzie dotkliwie czuć.

Flota bałtycka.

Londyn, 3 listopada. „Morning Post“ donosi, że poczyniono zarządzenia, aby czuwać nad flotą bałtycką podczas dalszej jej jazdy. Misyę tę powierzono flocie kanałowej, eskadrze Morza Śródziemnego i eskadrze wschodnio-indyjskiej.

Paryż, 3 listopada. „Matin“ donosi z Petersburga, że admirał Kazanonow, który został delegowany jako członek komisyi śledczej dla zajścia w Hull, wyjechał do Paryża, gdzie komisya ta obradować będzie. Kilku oficerów floty bałtyckiej, którzy przybyli z Madrytu do Paryża, wczoraj odjechali do Petersburga.

TELEGRAMY.

Proces o oszustwa tłumackie.

Lwów, 3 listopada. Przed sądem przysięgłych rozpoczął się dziś proces o oszustwa tłumackie. Prokuratorya oskarża o sprzeniewierzenie lub współwinę: Zygmunta Regenstreifa, administratora dóbr; Karola Sokołowskiego, zarządcę dóbr; Jeremiasza i Herscha Neufeldów, handlarzy wołami; Władysława Jaworskiego, ekonoma; Piotra Bławatnego, dozorcę stajennego; Mechla Tittmana, pachciarza; Leizora Grossa, szafarza folwarcznego. Ostatni, który zbiegł do Ameryki, jest nadto oskarżony o kradzież. Akt oskarżenia stwierdza, że Regenstreif, jako przez sąd ustanowiony sekwestrator dóbr tłumackich, gospodarował w sposób oszukańczy, w czem inni oskarżeni mu dopomagali. Szkoda wynikła z tej gospodarki, jest bardzo znaczna.

Rozprawie przewodniczy radc Jasiński; oskarża zastępca prokuratora Niewiadomski, broni dr. Grek, dr. Reiter i dr. Dwernicki. Rozprawa potrwa 2 tygodnie. Świadków wezwano 50. Dziś przed południem odczytano akt oskarżenia.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń, 4 listopada. „Wiener Ztg“ ogłasza pismo odręczne cesarza, zwołujące radę państwa na 17 b. m.

Włoski fakultet prawniczy.

Insbruk, 4 listopada. Otwarto tu wczoraj włoski wydział prawniczy. Nie przyszło do żadnego wypadku.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 3 listopada. W sejmie węgierskim zawiadomił prezydent, że na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajdzie się wniosek hr. Tiszy o wybór komisyi dla regulaminu sejmowego, złożonej z 24 członków.

Budapeszt, 3 listopada. Na końcu dzisiejszego posiedzenia sejmu uzasadniał poseł Kossuth wniosek o podjęcie akcyi celem położenia końca rzezi w Azyi wschodniej.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadcza, że rząd chętnie podjąłby akcyę, gdyby był pewnym rezultatu. Interwencya państwa neutralnego może być podjętą na życzenie jednej ze stron. Narzucenie się z interwencyą nie miałoby skutku, przeciwnie państwo dotyczące mogłoby wpaść w przykre zawikłania. Minister zapewnia, że w zupełności uznaje intencye wnioskodawcy i prosi, aby wniosku tego merytorycznie nie traktowano.

Sejm uchwalił w myśl wywodów hr. Tiszy. (Oklaski na prawicy, protesty na lewicy).

Zbrojenia hiszpańskie.

Madryt, 3 listopada. Parlament zajmie się dzisiaj przedłożeniem rządowem o reformach w marynarce. Rząd proponuje budowę 12 nowych krążowników i 12 torpedowców.

Madryt, 3 listopada. Król podpisał rozporządzenie w sprawie nowego rozdziału terytoryów wojskowych, jakoteż reorganizacyi rozmaitych gatunków broni.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

Kraków. — W stow. „Postęp“ (ul. Starowiślna 42) odbędzie się w sobotę 5 b. m. zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp 40 h dla członków. 60 h dla gości.

Baczność krawcy krakowscy! W „Postępie“ (Starowiślna 42) odbędzie się w sobotę o godz 10 rano zgromadzenie krawców w sprawie strejku robotników krawieckich we Lwowie.

W Związku stow. rob. (Mały Rynek 6) odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano zgromadzenie krawców w sprawie strejku robotników krawieckich we Lwowie.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Filipa Neusteina pocukrzone przeczyszczające pigułki

które już od lat bywają z dobrym skutkiem używane, i przez wybitnych lekarzy **jako środek lekko przeczyszczający i rozwalniający polecane,** nie przeszkadzają trawieniu, są zupełnie nieszkodliwe, a z powodu swojej słodyczy bywają nawet przez dzieci chętnie używane.

Jedno pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 hal., rulon z 8 pudełek, który przeto 120 pigułek zawiera, kosztuje tylko 2 kor. Po nadesłaniu kwoty 2 kor. 45 hal. następuje opłatna przesyłka rulonu.



Należy żądać **Philippa Nausteina** przeczyszczających pigułek. Tylko wtedy prawdziwe, skoro każde pudełko zaopatrzone jest na odwrotnej stronie ustawowo zaprotokołowaną marką ochronną **„Św. Leopold"** czerwono-czarno wydrukowaną. Nasze rejestrowane pudełka, wskazówki i opakowania winny zawierać podpis: **„Philipp Neustein, Apotheker".**

511 **PHILIPPA NEUSTEINA**

Apteka do „Św. Leopolda" Wiedeń I., Plankengasse 6.

W Krakowie: K. Wiszniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.

Hotel, restauracya i kawiarnia

z kompletnem urządzeniem, wraz z salą nadającą się do koncertów, zabaw i przedstawień teatralnych, **położony w Krakowie** w miejscu nader odpowiedniem jest **bardzo tanio z wolnej ręki do sprzedania.**

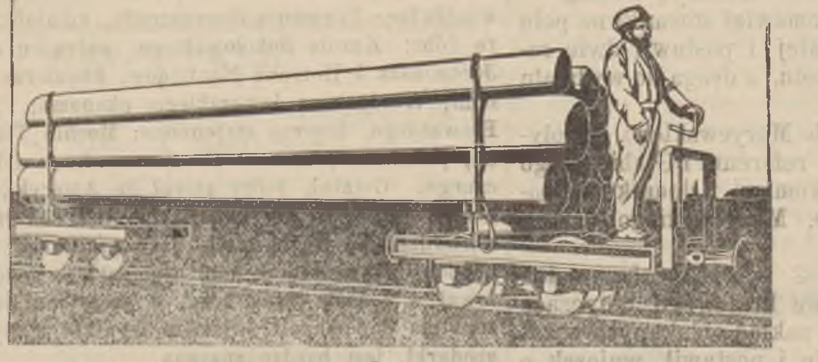
Cena kupna 80.000 zł.

Potrzebna gotówka do nabycia najmniej 20.000 zł., dług hipoteczny 40.000 zł. resztę ceny kupna **pozostawi sprzedający na hipotece na tani procent.** — Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu".

Koleje wąskotorowe

Węgierska fabryka wagonów i maszyn

441 Towarzystwa akc. w Raab.



sprzedaje i wypożycza

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny:

Eifermann & Comp., Lwów — Drohobycz.

Spedycye wszelkiego rodzaju.

Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

Kraków, ul. św. Gertrudy

poleca nowe sprowadzane wozy meblowe

Spedycye wszelkiego rodzaju.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

2000 Koron wypłacę

natychmiast temu, kto wyrobi mnie posadę kasyera banku, likwidatora tow. ubezpieczeń, lub zarządzającego większem przedsiębiorstwem handlowem, tylko w Krakowie.

Zgłoszenia pisemne do głównej agencyi dzienników w Krakowie pl. Maryacki l. 2, pod „Zdolny energiczny".

Wielki wybór! Niskie ceny!

Baczność!

Wysyłkowy skład

SUKNA

Józef Šolc w Náchod (Czechy)

poleca do tegorocznego sezonu, po bajecznie tanich cenach swój, bogato zaopatrzony skład modnych i barwnych resztek, począwszy od złr. 1·40, zwłaszcza bogaty wybór czarnych resztek i t. d. Przesyłki począwszy od 10 złr. opłatnie. Wzorki bezpłatnie. Mnóstwo dziękczynnych pism.



poleca

Bieliznę męską
Krawaty, Rękawiczki
Kapelusze, Cylindry
Pończochy, Skarpetki
Torby, Torebki, redecil
Necessery do podróży
Parasole, Laski
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe

Główny skład zabawek

Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje 3½ % **asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 21

Starym i młodym mężczyznom poleca się pismo, które się pojawiło w nowem powiększonem wydaniu, radcy medycyny Dra Müllera

o rozstroju systemu nerwowego i seksualnego

jakoteż o gruntownem wyleczeniu tegoż. Opłatna przesyłka w kopercie za 1 kor. 20 hal. w markach pocztowych. Curt Röber, Braunschweig.

PATENTY

we wszystkich krajach uzyskuje

Inżynier M. Gelbhaus zaprzysiężony zastępca w sprawach patentowych

Wiedeń, VII., Siebensterngasse 7

naprzeciwko c. k. Urzędu Patentowego.



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II."	215 metrów długi	
„Kronprinz Wilhelm"	202	„
„Kaiser Wilhelm der Grosse"	198	„

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy,** kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować,** nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku.

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Reumatyzm — Gościec

kurcze, nerwobole, ból głowy, ból zębów, leczy w zupełności **znakomity środek,** klinicznie wypróbowany

pod nazwą **„ICHTYOMENTHOL"**

(nazwa, etykieta i opakowanie prawnie zastezone.)

Nacieranie to wywiera niebywały dotąd skutek, działając skutecznie nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki okazały się zupełnie bezskutecznymi. — Tysiące listów dziękczynnych i setki atestów ze strony wybitnych pp. Profesorów i Lekarzy, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego przetworu.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia — **1 korona.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, lub wprost **z Głównego składu wysyłkowego apteki SZYMONA EDELMANA w Bohorodczanach.**

Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości — Cena dziesięciu flaszek wraz z portem, przekazem i opakowaniem **10 koron.** — Główny skład: **we Lwowie** w aptece **p. Szymona Haya c. k. dost. nadwornego.** Składy we Lwowie: w aptece p. Zyg. Ruckera, i p. T. Lazowskiego; w Przemyślu c. k. obw. aptece M. Schwarza; w Krakowie w aptece p. Konst. Wiszniewskiego i p. Ferd. Gralewskiego; w Tarnopolu w aptece p. Mar. Krzyżanowskiego; w Tarnowie w aptece p. L. Frauenglasa.

478 **Ostrzeżenie!** Celem uniknięcia bezwartościowych falsyfikatów, uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu" Edelmana.**



Imię „SINGER" jest dla maszyn do szycia

skutkiem światowej sławy, jaką sobie nasza fabryka zjednała przez 50-letnią sumienną działalność — najlepszą gwarancyą wyborowego materyału i wzorowej konstrukcyi. To właśnie jest powodem, dla którego wiele innych fabryk i firm, trudniących się sprzedażą maszyn do szycia, usiłują sprzedawać maszyny do szycia pod wprowadzonemi przez nas oznakami, naprzykład: **„Central-Bobbin"** a nawet pod nazwiskiem **„Singer".**

Nie należy zatem pozwolić się tego w błąd wprowadzać, przy kupnie zaś maszyny do szycia zapytać się wprost, czy takowa pochodzi od naszej firmy i nie zadawalniać się wymijającemi odpowiedziami.

Singer Comp.

Towarzystwo akcyjne Maszyn do szycia

Kraków: ul. Szpitalna 40 naprzeciw teatru miejskiego, **Kazimierz, ulica Wolnica.**

Filie w Zachodniej Galicyi: **Chrzanów: Rynek. Nowy Sącz: ulica Jagiellońska. Rzeszów: Trzeciego Maja 5. Tarnów: ulica Krakowska 4/5.**

493

Najlepsze francuskie papierki cygaretowe

„LE GRIFFON"

Wszędzie do nabycia! Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie tutki cygaretowe

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Telefon Nr. 510).